

Pieśń o pustelni w szałasie

Ten wiersz Shitou Xiqian [Sekito Kisen] (700-790) jest ważnym wczesnym modelem praktyki Soto Zen, który wywarł wpływ na cichą iluminację mistrza Hongzhi.

Postawiłem szałas z trawy, w którym nie ma nic cennego.
Po posiłku odprężam się i ucinam sobie przyjemną drzemkę.
Gdy skończyłem budowę, zakiełkowały chwasty.
Teraz szałas jest zamieszkały – zarośnięty chwastami.
Człowiek z szałasu wie, że spokojny żywot,
Nie przywiązuje się ani do tego co wewnątrz, ani do tego co na
zewnątrz, ani do tego co pomiędzy.
Tam gdzie ludzie światowi bywają, on nie bywa.
Spraw, które ludzie światowi kochają, on nie kocha.
Szałas, choć niewielki, mieści w sobie cały świat.
Na dziesięciu stopach kwadratowych stary człowiek oświetla
formy i ich naturę.
Boddhisatwa Wielkiego Wozu ufa bezgranicznie.
Pospółstwo duma; czy ten szałas rozpadnie się czy nie?
Rozpadnie się czy nie, prawdziwy nauczyciel i tak tam jest,
Nie mieszka on na południu, północy, wschodzie czy zachodzie.
Wytrwałość jest stabilnym oparciem, nie ma nic lepszego.
Błyszczące okno pod zielonymi sosnami –
pałace z nefrytu lub cynobrowe wieże nie mogą się z nim równać.
Wystarczy usiąść z nakrytą głową, a wszystkie rzeczy ogarnia spokój.
Tak więc ten górski mnich nie rozumie nic a nic.
Mieszka tu i nie próbuje się już uwolnić.
Kto z dumą ustawiałby krzesła starając się sprosić gości?
Skieruj światło tak, by oświetlało to co wewnątrz,
a potem po prostu wróć.
Rozległego, niewyobrażalnego źródła nie można spotkać
ani się od niego odwrócić.
Spotkaj nauczycieli – przodków, zapoznaj się z ich instrukcjami,
zwiąż źdźbła trawy by zbudować szałas i nie poddawaj się.
Uwolnij setki lat i całkowicie się rozluźnij.
Otwórz swe dłonie i idź, niewinny.
Tysiące słów, niezliczone interpretacje, są tylko po to,
by uwolnić cię od przeszkód.
Jeśli chcesz poznać ukrytego człowieka z szałasu,
nie oddzielaj się od tego worka ze skóry tu i teraz.

tłumaczenie Danuta Golec

Song of the Grass-Roof Hermitage by Shitou

This poem by Shitou Xiqian [Sekito Kisen] (700-790) presents an important early model for Soto Zen practice which influenced Hongzhi's silent illumination. (From Taisho Shinshu Daizokyo. This first published English translation, by Taigen Daniel Leighton and Kazuaki Tanahashi, appeared originally in Windbell [1985].)

I've built a grass hut where there's nothing of value.
After eating, I relax and enjoy a nap.
When it was completed, fresh weeds appeared.
Now it's been lived in – covered by weeds.
The person in the hut lives here calmly,
not stuck to inside, outside, or in between.
Places worldly people live, he doesn't live.
Realms worldly people love, he doesn't love.
Though the hut is small, it includes the entire world.
In ten square feet, an old man illumines forms and their nature.
A Great Vehicle bodhisattva trusts without doubt.
The middling or lowly can't help wondering;
Will this hut perish or not?
Perishable or not, the original master is present,
not dwelling south or north, east or west.
Firmly based on steadiness, it can't be surpassed.
A shining window below the green pines –
jade palaces or vermilion towers can't compare with it.
Just sitting with head covered all things are at rest.
Thus, this mountain monk doesn't understand at all.
Living here he no longer works to get free.
Who would proudly arrange seats, trying to entice guests?
Turn around the light to shine within, then just return.
The vast inconceivable source can't be faced or turned away from.
Meet the ancestral teachers, be familiar with their instruction,
bind grasses to build a hut, and don't give up.
Let go of hundreds of years and relax completely.
Open your hands and walk, innocent.
Thousands of words, myriad interpretations,
are only to free you from obstructions.
If you want to know the underlying person in the hut,
don't separate from this skin bag here and now.